

INSTYTUT MAZURSKI W OLSZTYNIE

KOMUNIKAT DZIAŁU INFORMACJI NAUKOWEJ

SERIA PREHISTORII I HISTORII Nr 2

Rok 1947.

Luty

Nr 2 (8)

Mgr. JERZY ANTONIEWICZ

Kultura łużycka w Prusach w oświetleniu nauki polskiej i niemieckiej

W czasie wojny wyszła praca, która omawia ważne zagadnienie kultury łużyckiej w Prusach, a właściwie zajmuje się problematyką jej zachodniej grupy, występującej na terenie Pogezanii, Warmii, Bartii oraz Galindii *). Autor, zgermanizowany Ślązak, rodem z Gliwic na G. Śląsku, poległy w czasie kampanii francuskiej 1940 roku, doktoryzował się na podstawie tej pracy z zakresu prehistorii na uniwersytecie w Królewcu, u znanego ze swej tendencyjności i publicystycznych wystąpień antypolskich b. prof. Bolka Frhr. v. Richthofena ¹⁾. To już przesądzało o charakterze tej pracy, która powstała według ustalonych zasad i kanonów niemieckiej, której mentorem był Kossinna. Jeśli w tym miejscu podejmujemy głos w tej sprawie, to przede wszystkim dlatego, że książka ta nie może przejść bez echa w naszym piśmiennictwie, oraz dlatego, że mimo całej tendencyjności autor oddał swym ziomkom «nie-dźwiedzią przysługę» publikując dość starannie dane archiwalne, dotyczące wykopalisk, przede wszystkim z b. «Prussia-Museum» w Królewcu, dotyczące kultury łużyckiej. Wobec zniszczenia i niedostępności do tych zbiorów, jest praca Urbanka pozycją niezwykle cenną dla naszej nauki.

Problem kultury łużyckiej w Prusach ma dla prehistorii polskiej szczególny aspekt. Wobec ostatnich badań naszej nauki z prof. Kostrzewskim i prof. Lehrem-Spławińskim na czele, kultura łużycka na terytorium warmijsko-mazurskim jest szczególnie ważną pozycją, niestety niedostatecznie oświetloną. Nie

*) Hans Urbanek: Die frühen Flachgräberfelder Ostpreussens. Królewiec. 1941 str. XVI, 226 + 2 plany.

¹⁾ Patrz n. p.: v. Richthofen: Gehört Ostdeutschland zur Urheimat der Polen? Gdańsk 1929 lub n. p. Die Völkergeschichte der Vorzeit Ostdeutschlands u. seiner Nachbarstaaten im ausländischen Licht. Historische Zeitschrift t. 154, str. 453 i nn. oraz wiele innych.

od rzeczy przeto będzie zwrócić w skromnych niniejszych ramach trochę uwagi na kulturę łużycką na tym terytorium oraz wyjaśnić jej rolę, jaką spełniała na terytorium b. Prus Wschodnich.

Nauka polska z prof. Kostrzewskim na czele zajęła do 1939 roku dość wyraźne stanowisko w tej sprawie. I tak Kostrzewski nie bez słusznej racji zauważył ²⁾, że zarówno kaszubska grupa kultury łużyckiej na Pomorzu, jak i mazurska grupa w Prusach, dały początek pokrewnym kulturom w okresie wczesno-żelaznym, a mianowicie: t. zw. «kulturze pomorskiej» oraz kulturze kurhanów «wschodnio-pruskich». Ponieważ te dwie kultury zdradzały wybitnie inne oblicze od reszty ziem polskich, mimo, że trwa tam kontynuacja dalszych form kultury łużyckiej, Kostrzewski był skłonny przepisać obie te kultury Bałtom ³⁾, przy czym kultura łużycka epoki brązu miała przedstawiać zespół nierozdzielonej jeszcze wspólnoty bałtosłowiańskiej, w czym zgodny był w opiniach z doskonałą jak na owe czasy i do dziś jeszcze wartościową syntezą prof. Czekanowskiego ⁴⁾. W ten sposób obaj autorzy przeciwstawili się poniekąd pogładowi śp. prof. Kozłowskiego, który wyodrębnienie się ludów bałtyckich, zgodnie z zarzuconym dawniej poglądem Kostrzewskiego ⁵⁾ datował na III okres brązu ⁶⁾. Datowanie rozdzielenia wspólnoty bałto-słowiańskiej na okres wczesno-żelazny utrzymywał Kostrzewski aż do wybuchu wojny, przy czym wyraził pogląd, że kultura pomorska, być może, nie jest pochodzenia bałtyckiego, lecz prasłowiańskiego ⁷⁾, zaś kulturę kurhanów wschodnio-pruskich należy przypisać wyodrębniającym się Bałtom ⁸⁾.

Innego zdania natomiast była strona niemiecka, która przeważnie dla celów wewnętrzno-uczuciowych i politycznych, nie mogła zgodzić się na obecność kultury łużyckiej na terytorium pruskim, lecz sądziła, że pewne typy ceramiczne «łużyckie» na tym terytorium są świadectwem wymiany handlowej z resztą ziem polskich, względnie objawem «stylu» lub «mody». I tak Gaerte przyznaje, uprawdnie, obecność kultury łużyckiej w Prusach oddziaływaniami z ośrodka kujawsko-chełmińskiego, lecz bagatelizuje jej rolę w kształtowaniu się zes-

²⁾ Kostrzewski J.: Zabytki przedhistoryczne Prus Wschodnich. Poznań 1931 str. 10 i nn.

³⁾ Kostrzewski J.: Dwa cmentarzyska kultury pomorskiej. Wiad. Archeol. t. XIII (1933) str. 88 i zn.

⁴⁾ Czekanowski J.: Wstęp do historii Słowian. Lwów 1927, str. 222 i nn.

⁵⁾ Kostrzewski J.: Z badań nad osadnictwem wczesnej i środkowej epoki brązowej na ziemiach polskich. Przegl. Archeol. t. II (1920) str. 160.

⁶⁾ Kozłowski L.: Wczesna, starsza i środkowa epoka brązowa w Polsce. Lwów 1928 str. 123 i nn.

⁷⁾ Kostrzewski J.: Prehistoria ziem polskich. Kraków 1939 (P. A. U.) str. 278.

⁸⁾ Tenże: str. 220.

połu późniejszych kultur staro-pruskich, wysuwając między innymi argument jej nieliczności i sporadyczności na terenie postulowanym⁹⁾. Bardziej bezwzględny w sądach okazał się Engel, który pomijając prace naukowe, w paru artykułach popularnych dowodził, że kultura łużycka wogóle na tym terytorium nie istnieje, lecz możemy mówić tylko o «wplywach» i «modzie» na terytorium pruskim «łużyckich» form ceramicznych¹⁰⁾. Naturalnie, omawiany obecnie Urbank, mając takich prokursorów, nie mógł odbiec daleko od swych wielkich poprzedników, chcąc pracować naukowo w państwie narodowo-socjalistycznym, mając przy tym niepewne pochodzenie niemieckie.

Punktem wyjścia dla Urbanka są trzy wielkie cmentarzyska płaskie kultury łużyckiej, a mianowicie: w Worytach w pow. olsztyńskim, Biskupcu I w pow. reszelskim oraz Pustnikach w pow. mrągowskim. Autor analizuje wydobyty z łona ziemi materiał ceramiczny w zakresie typologicznym, oraz dalej omawia znalezione w zespołach dary grobowe w postaci zabytków z brązu, kości, bursztynu i krzemienia. Następnie przechodzi do nie mniej cennego omówienia małych cmentarzysk, odkrytych na terytorium pruskim, przy czym omawia zespół grobowy po zespole dość dokładnie. Wobec zniszczenia danych archiwalnych poniemieckich, zarówno prawdopodobnie z zbiorów b. «Prussia – Museum» w Królewcu, jak i po regionalnych muzeach Warmii, północnego Mazowsza i częściowo dolnego Powiśla¹¹⁾, materiał publikowy przez Urbanka jest dla nas nieocenionej wartości. Da on nam substrat jako materiał porównawczy do dalszych prac badawczych na terytorium warmijsko-mazurskim oraz pozwoli nam skontrolować w przyszłości prace badawcze, przeprowadzone przez Niemców. Trzeba bowiem stwierdzić, że kultura łużycka w Prusach nie miała amatorów chętnych do jej badania poważnego, a co ważniejsze do publikowania wyników wykopalisk. Nie będziemy w tym miejscu wchodzić w przyczyny tego faktu, – choć nie trudno się domyślić, że były i politycznego znaczenia. Trzeba jeno stwierdzić, że kapitalne cmentarzysko w Biskupcu I do czekało się jedynie krótkiego sprawozdania, dokonanego przez Peisera¹²⁾ przy czym, tenże eksploatując to stanowisko, zaniedbał podstawowych metod badawczych, skutkiem czego około

⁹⁾ Gaerte W.: Die Lausitzer «Flachgräberfelder» Ostpreussens. «Prussia» t. 29 (1931) str. 104 i nn.

¹⁰⁾ Engel C.: Die «Lausitzer Kultur» in Masuren. «Unser Masurenland» 1930 nr. 10 str. 38 oraz w pracy p. t. Das Rätsel der Lausitzer Kultur. Ein wichtiges vorgeschicht-politisches (!) Problem. «Unsere Heimat» 1933 Nr. 18 str. 211 i nn. z 1 mapą oraz 2 rycinami.

¹¹⁾ Antoniewicz J.: Stan zachowania zbiorów prehistorycznych na Warmii, Mazurach i dolnym Powiślu. «Z otchłani wieków» t. XV (1946) z. 11–12.

¹²⁾ Prähistorische Zeitschrift t. 2 (1910) str. 225.

320 grobów nie zostało utrwalonych archiwalnie w postaci choćby rysunków i nie określonych podczas prac wykopaliskowych. Nie lepiej wyglądała sprawa z materiałami, pochodzącymi z innych cmentarzysk. Materiał, pochodzący n. p. z Pustnik w pow. mraǳowskim nie tylko, że nie był opublikowany w formie sprawozdania, ale nawet nie opracowany, tak, że od czasu wydobycia z łona ziemi nikt do niego nie zaglądał, a był pakowany niestarannie w skrzynie i podczas transportu został wymieszany, a poszczególne zabytki dotkliwie zostały zniszczone. Wynik był taki, że na 835 naczyń, które znalazł badający, tylko 82 naczynia (!) były dostępne Urbanekowi do studiów. Na tle tych karygodnych faktów zrozumiemy jasno, jaką wartość mają te dane, które *nolens volens* opublikował Urbanek w pracy przez nas omawianej w tym miejscu.

Przechodząc do analizy form grobów i zwyczajów, przestrzeganych przez ludność kultury łużyckiej, Urbanek słusznie, naszym zdaniem, przeciwstawia się nierozsądnemu przypuszczeniu Engla, że pochówek jamowy starszy jest od grobu popielnicowego. Engel widzi w grobie jamowym z pochowanymi spalonymi kośćmi przejście z pochówku szkieletowego na ciałopalenie. Przypuszczenie to ma słabe strony, mimo logicznego rozumowania i wynika tylko z tego, że Engel nie chciał rozpatrywać tego zagadnienia na szerszej płaszczyźnie, jaką byłaby cała masa analogii z materiałów z Polski centralnej. Błędne natomiast jest stanowisko Urbanka w zakresie interpretacji dwu otworów pod krawędzią na naczyniu z Lomp z pow. pasłęckiego oraz z Pustnik w pow. mraǳowskim. Błędne te założenia Petersena¹³⁾ i częściowo La Bauma¹⁴⁾ obalił już dawno Kostrzewski¹⁵⁾. Urbanek widocznie nie czytywał polskiej literatury prehistorycznej, skoro nawet w przypisku nie kwapił się zaznaczyć odmienną, a naszym zdaniem słuszną, opinię polskiego uczonego. Podobnych zresztą błędów popełniał Urbanek więcej. Najbardziej oburzający jest jednak fakt omówienia przez Urbanka lakonicznie wyniku badań w Hermanowie w pow. olsztyńskim, gdzie badano osadę z młodszego okresu brązu kultury łużyckiej, dającej możliwość snucia daleko idących hipotez etnicznych i chronologicznych. Autor prześlizguje się wyraźnie przez to zagadnienie tendencyjnie, boć nawet Engel przyznał, że wprawdzie jego zdaniem materiał ceramiczny, pochodzący z zespołów grobowych, nie mówi nam o możliwościach inwazji kultury łużyckiej z Polski centralnej, to jednak znaleziony w Hermanowie materiał przedstawia wielką różnorodność form w zakresie typologicznym oraz w zakresie

¹³⁾ Petersen E.: Die frühgermanische Kultur in Ostdeutschland u. Polen. Berlin 1929, str. 41 i nn.

¹⁴⁾ La Baume W.: Zur Abwehrbedeutung der Gesichtsurnen. *Prähist. Zeitschrift* 1933, str. 299 i nn.

¹⁵⁾ Kostrzewski J.: Dwa cmentarzyska... str. 66 i nn.

ornamentacji, tak charakterystycznych dla kultury łużyckiej ¹⁶⁾ Oraz dalej przyznaje, że formy i ornamentyka tych naczyń są analogiczne do kultury łużyckiej, występującej na terenie środkowo-polskim, Śląska i Pomorza, i w związku z tym zupełnie wyraźnie twierdzi, że zagadnienia etniczne są na terenie Prus w świetle tych danych jeszcze bardziej skomplikowane.

Nie mniej tendencyjne są dalsze części pracy Urbanka. Autor nie rozgraniczył materiału z IV i V okresu brązu od wczesno-żelaznego i w ten sposób występowanie cmentarzysk płaskich nie jest dla nas terytorialnie jasne na tle pokrewnych zjawisk w postaci kurhanów. Autor nie zadał sobie tendencyjnie trudu, aby wypuklić fakt, że forma cmentarzyska płaskiego mazurskiej grupy kultury łużyckiej w IV i V okresie brązu jest formą *dominującą*. Jeśli można wierzyć zestawieniu Engla ¹⁷⁾ na 52 stanowiska tej grupy tylko 17 reprezentuje typ pochówków pod kurhanem w okresie brązu. Ważne to stwierdzenie, pominięte przez Urbanka, wyjaśni nam nieuątpliwie możliwość przyjęcia inwazji kultury łużyckiej na postulowane terytorium w IV okresie brązu, i w ten sposób nie może być mowy o ciągłości kulturowej od wczesnego i starszego okresu brązu aż do okresu wczesno-żelaznego elementów bałtyckich. Jeśli się do tego doda fakt, że z tych znanych Englowi 17 stanowisk z pochówkami pod kurhanem jeszcze 5 jest niepewnych, to zdamy sobie łatwo sprawę, że opanowanie terenu postulowanego przez kulturę łużycką o elementach identycznych z centralną Polską jest oczywiste. W świetle tych danych mit o ciągłości kulturowej elementów bałtyckich w formie pochówku pod kurhanem, datujący się jeszcze od czasów Tischlera, ostać się nie może i przyjmowanie braku inwazji kultury łużyckiej w IV okresie brązu na terytorium Prus jest nonsensem. Urbanek był w nielada kłopotcie, aby z tego zagadnienia wyjść cało. Zrobił to za pomocą map. Nie rozgraniczył on tendencyjnie materiału z okresu brązu od wczesno-żelaznego i nanosi stanowiska o pochówkach płaskich na jedną mapę, zaś stanowiska pod kurhanem na drugą ¹⁸⁾. Osiąga on w ten sposób efektowny dowód, lecz w gruncie rzeczy kłamliwy, o rozprzestrzenieniu się na jednym terytorium tych dwóch typów pochówki, co upoważnia zdaniem niemieckich uczonych, w dalszym ciągu do określania IV i V okresu brązu jako «drugi» okres «kurhanowy» według dawno przyjętych nomenklatur. Pomijając już wyraźną tendencję, takie ujęcie kartograficzne mija się z celem, gdyż nie wskazuje nam jasno na oblicze kulturowe na ziemiach warmijsko-mazurskich w IV i V okresie brązu. Tylko wzajemne

¹⁶⁾ Engel C.: *Vorgeschichte der altpreussischen Stämme*, t. 1 (Królewiec 1935) str. 220.

¹⁷⁾ Engel C.: *Vorgeschichte*... t. 1, str. 334 i nn.

¹⁸⁾ Urbanek H.: *Loc. cit.* str. 224 i nn.

zestawienie na jednej mapie między zespołami grobowymi cmentarzysk płaskich, a zespołami z pod kurhanów da nam możliwość wysnucia jakichś takich wniosków syntetycznych, o ile naturalnie będą naniesione zespoły grobowe sobie współczesne. Jak z tego widać, Urbanek czyni rozpaczliwe wysiłki, aby jasny układ stosunków na terytorium t. zw. «zachodniej części» mazurskiej grupy łużyckiej możliwie zaciemnić nie uważnemu czytelnikowi. Dlatego też jego rozważania na temat form ceramicznych, jakie zachodzą między pochówkami pod kurhanami, a na cmentarzyskach płaskich, nie mają właściwie sensu, gdyż wiadomo, że stanowiska te stanowią jedną grupę, różniącą się tylko formą pochówku.

Jest w chwili obecnej rzeczą trudną do ustalenia, czy pochówki masowe pod kurhanami z ceramiką łużycką są dowodem przetrwania zasymilowanych przez kulturę łużycką elementów bałtyckich, które by miały trwać w tej formie jako wskaźnik tradycyjny. Autor niniejszych uwag raczej skłania się ku temu pogładowi, zdając sobie jednak sprawę, że to samo głosi nauka niemiecka, jako pewnik bez żadnych dowodów rzeczowych, w stosunku do wszystkich elementów kultury łużyckiej w Prusach. Przykładem, przemawiającym za poparciem tego stanowiska, są zespoły pochówków pod kurhanami w Zdzienicach w pow.: tureckim, gdzie naturalnie mowy być nie może o składnikach kulturowych bałtyckich, które jednak posiadają ciekawe akcenty, jakimi, między innymi, są groby szkieletowe wobec otaczających to stanowisko pochówków ciałopalnych, zarówno w Wielkopolsce jak i w Małopolsce oraz na Mazowszu właściwym. Słusznym przeto wydaje się pogląd Kostrzewskiego¹⁹⁾, w odniesieniu do tego przykładu, że mamy tu do czynienia z ludnością dawniejszą, zasymilowaną przez kulturę łużycką. Pokrewne zresztą zjawisko można zaobserwować na Pomorzu gdańskim, gdzie charakterystyczną cechą jest wprawdzie ciałopalenie, lecz występuje tu jako forma grobu kurhan z zawartą wewnątrz niego skrzynią kamienną (n. p. Warzenko pow. morski oraz Trąbki pow. gdański). W tym wypadku, być może, mamy do czynienia z przetrwaniem bałtyckich elementów peryferycznych z końca neolitu oraz epoki brązu²⁰⁾, które z łatwością zasymilowała kaszubska grupa kultury łużyckiej w III okresie brązu²¹⁾. Podobne przypuszczalnie zjawisko reprezentuje w większym stopniu w Prusach t. zw. «wschodnia grupa» kultury łużyckiej, występującą na terenie sudawskim, której przeuodnim typem

¹⁹⁾ Kostrzewski J.: Prehistoria... str. 233.

²⁰⁾ N. p. dowodzi tego występowanie na Pomorzu motyk typu litewskiego, bałtyckiej siekiery z brzegami oraz toporków typu Nortycken, które tworzą jeden krąg kulturowy.

²¹⁾ Zagadnienie to rozwinąłem szerzej w pracy p. t. «Problem kultury łużyckiej w Prusach» którą przygotowuję do druku.

jest kurhan, wewnątrz którego znajduje się zazwyczaj jama z kośćmi, względnie grób popielnicowy. Brak systematycznych badań na terenie Suwalszczyzny i terenów przyległych nie zezwała nam na razie na określenie dokładnego zasięgu tej części mieszanej kultury bałtycko-łużyckiej oraz na spostrzeżenie wymiany elementów kulturowych między tą ostatnią, a t. zw. grupą mazowiecko-podlaską, o której znowu wiemy, że ulega wpływom, idącym z południa z t. zw. grupy tarnobrzeskiej. (N. p. Wola Kisielska pow. łukowski). Ponieważ jednak na terenie grupy mazowiecko-podlaskiej znaleziono w paru wypadkach siekierki z tulejką typu wschodnio-bałtyckiego, — nie ulega wątpliwości, że zarówno grupa ta, jak i grupa, występująca na Pojezierzu wschodnio-mazurskim, stanowią ostatnie zwarte odgałęzienia ludności łużyckiej, które, zwłaszcza w wypadku drugim, mają silne tradycje podłoża bałtyckiego. Kultura łużycka na terenie Sudawii przypuszczalnie z większym trudem zasymilowywała składniki bałtyckie, jak świadczą formy pochówków ciała palnych, oraz pewne różnice w zakresie typologicznym w formach ceramiki tak, że należy przyjąć, że jest to zespół kulturowy bałtycko-łużycki.

W świetle tych uwag teza Urbanka o bałtyckim charakterze cmentarzysk płaskich z kulturą łużycką utrzymać się nie może, już choćby dlatego, że autor ten nie przeprowadza uczciwie krytyki materiału archeologicznego, która jest wymagana przy kreowaniu sądów etnicznych. Jest on przy tym wszystkim naiwnie szczery. Zasłania się bowiem brakiem znajomości materiału dotyczącego kultury łużyckiej z centralnej Polski, a jednocześnie apodyktycznie twierdzi, że materiał z cmentarzysk płaskich na terenie warmijsko-mazurskim jest diametralnie inny od materiału centralno-polskiego. Na takie wybryki może sobie pozwolić ten, kto uprawia prehistorię dla celów propagandowych i ma w większej części do czynienia z laikiem. Od pracy doktorskiej wymaga się rzetelniejszego wysiłku, gdyż ma ona pchnąć naprzód naukę, ochoćby o mały szczebel wzwyż. Dowody i argumenty Urbanka są nie poważne i nie uczciwe. Przeprowadzona przez niego interpretacja klasycznego stanowiska, jakim był kurhan z Workeim (polska nazwa nieznaną) w pow. lidzbarskim jest niedostateczna. Gdyby Urbanek zadał sobie trochę trudu, aby poznać publikowany na łamach naszych periodyków naukowych, materiał analogii znalazłby bez liku. Już sam tylko materiał, pochodzący z kurhanu z Workeim ma analogię w zakresie form ceramicznych w grupie środkowo-polskiej ceramiki żłobkowanej (n. p. Sierpów pow. łęczycki)²²). To ostatnie zwłaszcza cmentarzysko na podstawie dotychczasowego stanu badań nad kulturą łużycką

²²) Ber W.: Zabytki z cmentarzyska w Sierpowie, w pow. łęczyckim. „Światowit” t. XVII (1938) tabl. II, fig. 6 oraz fig. 5, 11 i tabl. III fig. 6, 12.

potwierdza sąd prof. Kostrzewskiego, że mazurska grupa kultury łużyckiej wykształciła się prawdopodobnie z dwóch grup zasadniczych, a mianowicie: z wschodnio-wielkopolskiej oraz środkowo-polskiej grupy kultury łużyckiej²³⁾. W świetle tylko analizy materiału ceramicznego z tego kurhanu, teza o «stylu» łużyckim w Prusach leży w gruzach. Możliwość przeto istnieje jedna: jest nią nawarstwienie się kultury łużyckiej na elementy bałtyckie z okresów poprzednich. Zresztą Urbanek w innym miejscu²⁴⁾ wyraźnie przyznaje możliwość istnienia czystych form łużyckich na postulowanym terytorium, lecz tłumaczy to znowu «dalekimi wpływami» odległych od siebie terytoriów względnie wytwórczością niewolników czy jeńców wojennych, rekrutujących się z ludności «łużyckiej». Trudno więc dyskutować poważnie z autorem, który z góry ma już narzucone wnioski. Stwierdzić tylko trzeba, że publikowane przez niego zestawienie²⁵⁾ tych rzekomych różnic między materiałem warmijsko-mazurskim, a materiałem z ziem centralnych, jest wyssany z palca, już choćby dla tego, że autor nie zna, do czego się zresztą przyznał, materiałów w muzeów Warszawy, Poznania, Krakowa, Łodzi czy Torunia. To już wystarczy, by zestawienie to było chybioną próbą porównawczą form ceramicznych kultury łużyckiej między terenem postulowanym, a resztą ziem polskich. Doszukiwanie się przeto przez Urbanka znamion w kulturze łużyckiej w Prusach t. zw. fazy wielkowiejskiej i kultury pomorskiej (jego «wczesnogermańskiej!») z Pomorza gdańskiego jest słuszne w niektórych przytoczonych przykładach, lecz nie przeczy naszym zasadniczym założeniom. Wprost przeciwnie, dowodzi związków, jakie miała kaszubska grupa kultury łużyckiej, a następnie faza wielkowiejska w obrębie kultury pomorskiej z mazurską grupą kultury łużyckiej.

Najważniejszym dla nas momentem będzie naturalnie wyjaśnienie roli kultury łużyckiej w Prusach po dokonaniu zasymilowania elementów bałtyckich, a w dalszym ciągu jej znaczenie w okresie wczesno-żelaznym. Niestety brak badań w tym zakresie odczuwa się bardzo dotkliwie. Na ogół jednak prehistorycy polscy oraz niemieccy są zdania o ciągłości kulturowej, jaka zachodzi od epoki brązu aż po okres rzymski, z tym, że Polacy podkreślają nawarstwienie się kultury łużyckiej na elementy bałtyckie, zaś niemieccy tego nawarstwienia, jak podaliśmy powyżej, nie chcą widzieć, względnie nie dostrzegają. Jakkolwiek nie mamy jeszcze dzisiaj całkiem pewności, czy rzeczywiście kultura kurhanów «wschodnio-pruskich» jest kontynuacją elementów łużyckich, tym niemniej hipotetycznie ta możliwość jest do przyjęcia ze względu

²³⁾ Kostrzewski J.: Prehistoria... str. 236.

²⁴⁾ Urbanek H.: Loc. cit. str. 81 i nn.

²⁵⁾ Tenże: str. 84.

na to, że fakty takie dadzą się zaobserwować na Pomorzu między kaszubską grupą kultury łużyckiej, a kulturą pomorską. Gdy więc przejrzymy ten pogląd za pewnik, na co niema w literaturze przedmiotu żadnych sprzeciwów, rola kultury łużyckiej w Prusach staje się jasna. Zbierność językowa Słowian i Bałtów zostaje ugruntowana i potwierdzona na materiale archeologicznym, mimo, że jak słusznie zauważył Kostrzewski, dotychczas brak nam odpowiednika archeologicznego dla określenia zespołu bałto-słowiańskiego, który by był reprezentowany na terytorium Łaba-Dniepr i aż po Okę, w formie jednej kultury²⁶⁾. Prasłowianie i Prabałtowie bowiem kształtują się na odmiennych składnikach kulturowych, jedni na skutek ekspansji łużyckiej, drudzy zaś konsekwentnie na podłożu prafińskim. Ponieważ jednak składniki typowo bałtyckie zaczęły się wyraźnie kształtować na terytorium warmijsko-mazurskim już przed inwazją na te tereny kultury łużyckiej,— rola kultury łużyckiej jest niezmiernie interesującą i nie polega, być może, tylko na przejęciu i wymianie zapożyczeń językowych²⁷⁾. Jak podaliśmy powyżej, powszechna jest zgoda w nauce zarówno polskiej, jak i niemieckiej na to, że kultura kurhanów «wschodnio-pruskich» wykształciła się z mazurskiej grupy kultury łużyckiej. Dlatego też w odniesieniu do okresu wczesno-żelaznego musimy przyjąć następujące lokalne wyodrębnienie elementów bałtyckich w tym wypadku z kultury łużyckiej w postaci Bałtów zachodnich. Dokonało się ono na terenie Pogezanii, Warmii, Bartii, Natangii oraz Galindii²⁸⁾. Powstanie tej grupy bałtyckiej odbyło się później niż Bałtów wschodnich, którzy kształtują się oddawna bez inwazji coraz to nowych kultur na wschodnio-bałtyckie terytorium²⁹⁾. Zdawałoby się przeto, że podział Bałtów na dwa zasadnicze zespoły wschodni i zachodni, jest podziałem sztucznym bez głębszego uzasadnienia. W świetle jednak faktów prehistorycznych, podział ten nabiera

²⁶⁾ Kostrzewski J.: Bałtosłowianie i początki Słowian. Przegląd Zachodni II (1946) str. 168 i nn.

²⁷⁾ Kostrzewski J.: Prasłowiańszczyzna, Poznań 1946 str. 23 i nn, gdzie podkreśla przede wszystkim momenty lingwistyczne jako pozostałość na terytorium warmijsko-mazurskim po kulturze łużyckiej.

²⁸⁾ Podobny pogląd wyraził już przedtym J. Kostrzewski, który przypuszczał, że mazurska grupa kultury łużyckiej jest świadectwem rozbitcia się wspólnoty bałtosłowiańskiej na dwa zespoły: Prasłowian i Prabałtów, który mógł się dokonać w okresie wczesno-żelaznym (patrz: J. Kostrzewski, Prehistoria... str. 220). Pogląd ten jednak nie dał się utrzymać już choćby dlatego, że nie było możliwym do przyjęcia, aby lokalna grupa kultury łużyckiej miała zdolność oddziaływania na wielkich obszarach dorzeczy: Niemna, Dźwiny, górnego Dniepru i aż po Okę. (Patrz: Lehr-Splawiński: O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian. Poznań 1946 str. 207, gdzie krytyka dawnego poglądu Kostrzewskiego).

²⁹⁾ Antoniewicz J.: Zagadnienie ochr. zab. prehistor. w okręgu mazurskim. Olsztyn 1946 str. 7 i nn.

rumieńców życia i na swe głębokie uzasadnienie, widoczne nawet na materiale archeologicznym. Jakkolwiek bowiem już od końca neolitu i początku brązu zaznaczają się różnice między zachodnim a wschodnim terytorium bałtyckim, to jednak różnice te pogłębia dopiero fakt obecności na zachodnim terytorium elementów łużyckich, które nie przekraczają na ogół Pregoły. Jest to terytorium występowania zachodnio-bałtyckich szczepów: Sambów, Warmów, Bartów i Galindów. Podział ten pokrywa się zarazem dziwnym zbiegiem okoliczności z podziałem terytorialnym występowania kultury łużyckiej w Prusach, której granica sięga na zachodzie mniej więcej po Pasłękę, zaś na wschodzie po rzekę Gruber oraz jezioro Śniardwy i Pregołę.

Natomiast terytorium t. zw. «wschodniej grupy» kultury łużyckiej pokrywa się z południowo-bałtyckim szczepem Sudawów-Jadźwingów³⁰⁾, których, jak słusznie zaznaczają różni autorzy, należy wyodrębnić z grupy zachodniej, gdyż granica ich występowania sięga daleko na południe, aż gdzieś po Łomżę. Brak danych z badań prehistorycznych nie zezwala nam na razie na stwierdzenie, czy t. zw. «grupa wschodnia» kultury łużyckiej z bałtyckimi elementami o charakterze mieszanym pokrywa się w przybliżeniu z granicami występowania późniejszego plemienia Sudawów-Jadźwingów. Prawdopodobnie jednak była ona niewątpliwym substratem w jakimś procesie w kształtowaniu się późniejszych elementów sudawskich na tym terytorium i terenach przyległych do Suwalszczyzny.

Jednak zarówno zachodni jak południowi Bałtowie tworzą zwarte terytorium jednego z odgałęzień językowych ludów bałtyckich, których granicę ustalił już dawno Bezzemberger³¹⁾, i zmiana tych granic w ogólnych zarysach, mimo tylu lat od daty napisania tej pracy, nie wydaje się być koniecznością nieodzowną już tylko ze względu na dowody archeologiczne³²⁾. Granice zasięgu kultury łużyckiej w Prusach pokrywają się z zasięgiem Bałtów zachodnich i południowych w odróżnieniu od Bałtów wschodnich i północnych (kurońsko-litewsko-łotewskich) którzy kształtują się od dawna bez udziału elementów łużyckich. Bowiem rola kultury łużyckiej w środkowej Europie w ostatnim tysiącleciu przed Nar. Chrystusa

³⁰⁾ Sembrzycki (Zembrzycki) J.: Ziemie północne i zachodnie kraju żuwińskiego i ich granice. Wisła t. V 1891 str. 851 i nn. Tegoż autora. Die Nord-u. Westgebiete der Jadwinger u. deren Grenzen. «Atpreuss. Monatschrift» t. XXVIII (1891/2) str. 76 inn.

³¹⁾ Bezzemberger A.: Die litauisch-preussische Grenze. Altpr. Monatsch. t. XIX (1882) str. 651.

³²⁾ Kuszner (Knyszew) P.: Etnograficzeskaja territoria i metody opredielienija jeje granic. Izwiestija Ak. Nauk S. S. S. R. (Moskwa 1945) Seria istorii i filozofii Nr 2 str. 123 i nn., oraz mapa Nr 2 (na str. 133) gdzie wyznaczone granice etnograficzne zespołów zachodnio i wschodnio-bałtyckich.

jest zasadnicza i przyjmowanie na terytorium pruskim faktu rozpląnięcia się tej kultury w obcym etnicznie otoczeniu wydaje się nam co najmniej ryzykowne, jeśli nie błędne. Powstanie elementów zachodnio-bałtyckich, które możemy obserwować na materiale, występującym w granicach naszego obecnego państwa, — odbyło się przy współdziale kultury łużyckiej, gdyż do takich wniosków upoważnia nas dzisiejszy stan badań. Inna interpretacja tych faktów jest zakłamaniem, tendencją i naciąganiem faktów dla celów politycznych. Praca Urbanka jest tego najlepszym dowodem. Jest ona świadectwem upadku nauki niemieckiej, który zaznaczył się wyraźnie pod rządami hitlerowskimi. Prehistoria stała się wtedy domeną hasel politycznych i gier prestiżowych państwa faszystowskiego. To niewątpliwie prowadziło do schyłku nauki, której szczytne zadania zostały w tak wyraźny sposób sponiewierane zarówno w Niemczech, jak i wszystkich państwach o ustroju totalnym.

Mgr. Jerzy Antoniewicz.

Rok 1946

- Mgr. Jerzy Antoniewicz: Zagadnienie ochrony zabytków archeologicznych w okręgu mazurskim, str. 15. (Komunikat Działu Informacji Naukowej 1 – 3).
- Mgr. Jan Bohucki: Szkoła polska na Mazurach i Warmii str. 16. (Kom. Działu Inf. Nauk. 4–6).
- Karol Małłek: Plon czyli dożynki na Mazurach, str. 21.
- „ „ Jutrznia mazurska na Gody, str. 64.
- Wystawa Kopernika: Przemówienie ob. Wojewody Olsztyńskiego Dr. Zygmunta Robla. Życiorys Kopernika (Feliks Murawa). Katalog str. 18.
- Kalendarz dla Mazurów na r. 1947, str. 98. Dodatek: Pieśni polskie, str. 8.
- Kalendarz dla Warmiaków na r. 1947, str. 98. Dodatek: Pieśni polskie, str. 8.
- Emilia Sukertowa-Biedrawina: Polskość Mazurów i Warmiaków, str. 12 (I i II wydanie).
- „ Bojownicy mazurscy, str. 22.

Rok 1947

- Emilia Sukertowa-Biedrawina: Katalog wystawy druków mazurskich str. 16.
- Hieronim Skurpski: Uwagi o byłych muzeach na obszarze województwa olsztyńskiego, str. 11. Kom. Działu Inf. Nauk. Nr. 1.

W druku:

- G. Leyding-Mielecki: Słownik nazw miejscowości województwa olsztyńskiego.

W przygotowaniu do druku:

- A. Kant i K. Małłek: Mazurski śpiewnik regionalny.
- Inż. J. Juszczyk: Struktura gospodarcza wojew. olsztyńskiego i odbudowa zniszczonego rolnictwa tegoż okręgu.
- H. Skurpski: Sztuka ludowa na Mazurach i Warmii.
- J. Antoniewicz: Krótka prehistoria Prus Wschodnich.

Wydaje z ramienia Instytutu Mazurskiego Emilia Sukertowa-Biedrawina.
Redaktor Serii prehistorii i historii: Mgr. Jerzy Antoniewicz.

NAKŁADEM INSTYTUTU MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE

Druk. Spółdz. Wydaw. «ZAGON» w Olsztynie, ul. Kopernika 14. Z. 3004